

## UZASADNIENIE

### ***Apelacja jest bezzasadna.***

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 8 kpw w zw. z art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne. Chybione i gołosłowne są również zarzuty naruszenia prawa materialnego, Sąd dokonał prawidłowej subsumpcji stanu faktycznego do normy art. 82 § 4 kw.

W szczególności nie ma żadnych przesłanek, aby odmówić wiary świadkowi P. W.. Jest to strażak, który uczestniczył w gaszeniu palącej się trawy, nie jest skonfliktowany z obwinionym i nie ma żadnego interesu w tym, aby go pomawiać. Z jego wiarygodnych zeznań wynika, że po zakończeniu akcji gaśniczej obwiniony powiedział mu, że dokonywał wypalania suchej roślinności na swojej posesji. Świadek ten jest doświadczonym strażakiem i potrafi ocenić odległość, zeznawał, iż ogień się gwałtownie rozprzestrzenił i w pewnym momencie znalazł się w odległości mniejszej niż 100 metrów od zabudowań. Zeznał również, że w dacie zdarzenia w stawie, przy którym wypalano trawy i trzciny, nie było wody.

Zarzuty apelanta co do wiarygodności zeznań świadka M. R. są również chybione. Z faktu, że obwiniony zasiedział drogę z której korzystali wcześniej wszyscy mieszkańcy wioski nie można automatycznie wyprowadzać wniosku, że akurat M. R. jest z nim tak skonfliktowany, że zdecydowałby się na popełnienie przestępstwa składania fałszywych zeznań i zaryzykował odpowiedzialność karną dla tak w gruncie rzeczy błażej sprawy. Znamienne jest, że świadek dzwoniąc na numer alarmowy wcale nie zgłaszał wykroczenia popełnionego przez obwinionego, nie informował, że wypala on trawy albo, że to on wznieca pożar, tylko wzywał straż pożarną do ugaszenia ognia, który w jego ocenie był już tak duży i tak szybko się rozprzestrzenił, że zagrażał okolicznym budynkom. To nie M. R. zawiadamiał policję, to nie on dążył do ukarania obwinionego – przecież organy ścigania zostały powiadomione przez Straż Pożarną. Dlatego słusznie dano wiarę temu świadkowi, zna on ten teren, mieszka w okolicy, więc jego twierdzenie, że widział ogień w odległości mniejszej niż 100 metrów od zabudowań oraz, że staw był suchy, zasługują na wiarę.

Paradoksalnie, na fakt, iż ogień wyrwał się spod kontroli i zbliżył do zabudowań wskazuje również logiczna analiza zeznań świadka obrony E. K.. Przecież zeznała ona, że w pewnym momencie poczuła się zagrożona i podjęła próbę samodzielnego ugaszenia tego ognia grabiami ( k. 42). Wcześniej przebywała w budynku należącym do obwinionego. Zatem, skoro świadek przebywający w zabudowaniach poczuł się na tyle zagrożony, że nie siedział wygodnie czekając na rozwój wypadków, tylko podjął amatorską próbę gaszenia pożaru, to ogień musiał być naprawdę blisko. W połączeniu z zeznaniami P. W. i M. R. prowadzi to do wniosku, że był on w odległości mniejszej od 100 metrów od zabudowań.

Na rozprawie apelacyjnej obwiniony okazał mapę i twierdził, że jeżeli ów ogień zagrażał jakimkolwiek zabudowaniom, to tylko tym, które są jego własnością. Istotnie, z mapy tej ( którą okazano Sądowi odwoławczemu) i słów obwinionego oraz z zeznań E. K. można by wyprowadzić tezę, że inne budynki znajdowały się dalej niż 100 metrów, a najbliższymi budynkami do źródła ognia były te należące do obwinionego. Jednak niczego to nie zmienia, albowiem w art. 82 § 4 kw penalizowane jest wypalanie traw itp. w odległości mniejszej niż 100 metrów od wszelkich zabudowań, niezależnie od tego, czyją są własnością, a więc również od zabudowań osoby, która te trawy wypala. Sens omawianej normy prawnej nie polega bowiem na ochronie cudzego mienia, tylko na ochronie ogólnego bezpieczeństwa pożarowego. Natomiast

fakt, że wypalający trawy spowoduje zagrożenie jedynie dla swego mienia może być brany pod uwagę jako okoliczność łagodząca wymiar kary, jednak w tej sprawie obwinionemu wymierzono tak niewysoką grzywnę ( w kwocie 200 zł), że jej dalsze łagodzenie nie byłoby uzasadnione.

Sąd odwoławczy wyeliminował z opisu czynu przypisanego sprawcy słowa „oraz lasu”, albowiem to, że ogień zbliżył się do jakiejś niewielkiej grupy drzew nie oznacza, że zbliżył się do lasu. Znamię to związane jest bowiem z prawnym, a nie potocznym rozumieniem tego słowa, w szczególności nie są lasem drzewa rosnące na gruncie, który nie został sklasyfikowany jako grunt leśny. Ponieważ w tej sprawie nie ustalono, aby drzewa te rosły na gruncie leśnym, wyeliminowano to określenie.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożyły się zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 50 zł ( art. 118 § 2 kpw w zw. z § 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 22 grudnia 2017 r. Dz.U. z 2017 r. poz. 2467).

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 121 § 1 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami).

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.